



Skalą tą był Chrystus

„I wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skalą tą był Chrystus” (1 Kor. 10:4).

Apostoł Paweł pisząc list do zboru w Koryncie wspomina wydarzenie, jakie miało miejsce na puszczy podczas wędrówki Izraelitów. Wydarzenie to opisane jest w 2 Księdze Mojżeszowej 17:1-7 (2 Mojz. 17:1-7) .

Izraelici będąc na puszczy Syn, zostali cudownie nakarmieni mięsem, tam również bierze początek opadanie manny, którą karmił ich Bóg w ciągu całej ich wędrówki po puszczy. Z puszczy Syn Izraelici przeszli do przystanku zwanego Refidim. Był to jedenasty przystanek, na którym zatrzymali się synowie Izraela po wyjściu z Egiptu. W Refidim napotkali na wielkie doświadczenie, gdyż nie było tam w ogóle wody – tak dla ludzi, jak i dla bydła.

Pan Bóg doświadcza swój lud w różnoraki sposób – przez błogosławieństwa i przez różne przykre niepowodzenia. Jest to sposób Boskiego postępowania z człowiekiem, aby wyrobić w nim w różnych życiowych okolicznościach całkowite zaufanie do siebie. Mojżesz powiada: *„Zachowaj też w pamięci całą drogę, którą Pan Bóg twój ,prowadził cię przez czterdzieści lat po pustyni, aby cię ukorzyć i doświadczyć i aby poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał Jego przykazań, czy nie.”* (5 Mojz. 8:2-3). Brak wody spowodował niezadowolenie, które przesłoniło otrzymane dotychczas błogosławieństwa Boże i skłoniło Żydów do sporu z Mojżeszem. Żądali oni, by Mojżesz dał im wody, lecz żądania ich Mojżesz nie mógł spełnić, gdyż w tym miejscu wody nie było. Spór prowadzony z Mojżeszem okazał się kuszeniem Boga.

Mojżesz nie był przyczyną tego, że Izraelici znaleźli się w Refidim. Prowadził ich obłok, który był nad nimi w dzień, a słup ognia w nocy. Z chwilą podniesienia się obłoku Izrael wyruszał w podróż, kiedy obłok zniżał się do ziemi, wiadome było, że obóz na tym terenie ma się zatrzymać. Mojżesz nie miał na to żadnego wpływu (2 Mojz. 40:36-38, 4 Mojz. 9:17-23).

W czasie podnoszenia i opuszczania się obłoku Mojżesz modlił się do Boga następująco: *„Powstań Panie, a niech się rozproszą twoi wrogowie. I niech uciekną przed tobą ci, którzy Cię nienawidzą”*. Gdy zaś zatrzymywał się, mówił: *„Wróć, Panie, do niezliczonych tysięcy Izraela”* (4 Mojz. 10:35-36).

Trzeci werset naszej lekcji mówi, że lud pragnął wody,

więc szemrali przeciw Mojżeszowi mówiąc: *„Czy dlatego wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby przyprawić nas i dzieci nasze i dobytek nasz o śmierć z pragnienia?”*. Niezrozumiałe wydaje się nam, że naród całą winę za brak wody włożył na Mojżesza. Z chwilą upadku pierwszych rodziców w naturze ludzkiej jest tendencja przypisywania winy innym osobom. Myślimy, że naród pamiętał potężne cuda, których Bóg dokonał nad faraonem oraz te, których dokonywał podczas ich podróży, jak: przejście przez Morze Czerwone, uzdrowienie gorzkich wód w Mara, nakarmienie mięsem oraz opad manny. Okazywane przez nadprzyrodzone cuda dowody mocy Bożej winny były zamiast szemrania pobudzić ten naród do modlitwy o pomoc Bożą. Bóg wysłuchałby ich prośby i zesłał w postaci wody swe błogosławieństwo. Najbliżsi krewni Mojżesza i Arona podczas postoju w Refidim zbuntowali naród przeciwko nim. Mojżesz błogosławiąc przed swą śmiercią wszystkie pokolenia, do Lewiego rzekł: *„Tumim twoje i Urim twoje było przy mężu świętym twoim, któregoś kusił w Massa i z którymś miał spór u wód Meryba. Tenci to jest, który rzekł ojcu swemu i matce swej: Nie oglądam się na was; i braci swych nie znał, i o synach swych nie wiedział: albowiem, oni strzegą słów twych i przymierze twoje zachowują”* (5 Mojz. 33:8-9).

W 6 wersecie tematowej lekcji Pan mówi: *„Oto ja stanę przed tobą na skale, tam na Horebie”*. Była to góra, przy której Pan okazał się Mojżeszowi w gorejącym krzu. Przy Horebie Izrael otrzymał Prawo Zakonu i tam zostało zawarte przymierze z Bogiem. Myślimy, że na wierzchu góry Mojżeszowi, starszym Izraelskim oraz całemu narodowi ukazał się Logos w ludzkiej postaci, odziany w strój najwyższego kapłana. Przy górze Horeb w Refidim pokolenie Lewiego zostało w zupełności przekonane, że to jest Pan Bóg i że jest On potężny, ponieważ na suchej i spalonej pustyni wprowadził wodę ze skały, przez co naród został uratowany od śmierci. Od tej chwili pokolenie Lewiego nie uczestniczyło w żadnym szemraniu ani buncie. Za zmianę swojego postępowania zostali oni wyróżnieni i odłączeni spośród innych pokoleń do służby Bożej przy Namiocie Zgromadzenia, w miejsce pierwotnych Izraelskich.

Każdy najwyższy kapłan z pokolenia Lewiego, z domu Aaronowego miał zaszczyt nosić szaty takie, w jakie był ubrany Logos przy daniu wody.

Gdy Logos stał na górze, Mojżesz na polecenie Pańskie uderzył laską w skalę, z której wypłynęła woda. Cudu tego dokonano na oczach starszych Izraelskich. Miejsce to nazwał Mojżesz „Massa i Meryba” – ponieważ syn-



owie Izraelscy kusili Pana mówiąc: „Czy jest Pan pośród nas, czy nie?”. Zwątpili oni w Boga, w Jego obecność wśród nich, w krytycznej chwili myśleli, że On ich całkiem opuścił.

Apostoł Paweł tłumaczy, że skałą, z której wypłynęła woda, był Chrystus. W Jezusie mieści się wielki zasób wody, czyli zbawiennej prawdy. „Jam jest prawdą”- mówił o sobie Chrystus Pan. Aby woda stała się dostępna dla spragnionych, należało uderzyć laską w skałę. Laską tą Mojżesz dokonał wielu cudów przed Izraelitami w Egipcie i przed Faraonem. Laska Mojżeszowa przedstawia Boską potęgę i autorytet, który został udzielony Mojżeszowi. Mojżesz uderzający w skałę jest obrazem na Prawo Boże (Zakon), które wskazywało na konieczność ofiary Chrystusowej. W różnych obrazach, figurach i prorocत्वach jasno było pokazane, że Chrystus musiał ponieść śmierć męczeńską, ażeby prawda, głosząca odkupienie w Jezusie Chrystusie, stała się dostępna dla wszystkich ludzi.

Woda na pustyni zachowała cały naród od śmierci, tak i odkupienie w Jezusie Chrystusie jest zbawieniem dla wszystkich ludzi. „Nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ima żadnego innego imienia pod niebem danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”. „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. Który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie”. Ofiara Syna Bożego dokonana na Golgocie stała się niewzruszoną skałą, która jest gwarancją zbawienia dla wszystkich pragnących z niego skorzystać (Dzieje Ap. 4:12, 1 Tym. 2:5-6).

Spór w Massa i Meryba obrazuje stan Wieku Ewangelicznego, w którym przy prawdzie Słowa Bożego występują szemrania, pokuszenia i doświadczenia ludu Bożego. Stan taki istnieje wśród wyznawców Chrystusa od zarania chrystianizmu. Zdarzają się częste dyskusje, nieporozumienia i podziały pomiędzy ludem Bożym, a jest to szemranie przeciwko Bogu i Chrystusowi (Luk. 10:16). Najwięcej fanatyzmu i nietolerancji występuje na tle religijnym, a taki stan nie podoba się Bogu.

NA CO BÓG WSPOMNIAŁ PRZY DANIU WODY?

W czasie szemrania Bóg wspomniał na obietnicę daną Abrahamowi. Psalmista Dawid powiada: „Rozszczepił skałę i trysnęły wody, popłynęły strumieniem na pustyni. Wspomniał bowiem na słowo swoje święte. Na Abrahama sługę swego” (Psalm 105:41-42). Słowem świętym jest obietnica dana Abrahamowi, potwierdzona przysięgą przy ofiarowaniu Izaaka. Czytamy:

„Przysięgłem na siebie samego mówi Pan: Ponie-

waż to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedyne go syna swego. Będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich. I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” (1 Mojz. 22:16-18).

Czyż Pan Bóg, pamiętając na obietnicę daną Abrahamowi, mógł dozwolić, aby dzieci jego wiernego przyjaciela miały umrzeć na puszczy z pragnienia? Apostoł Paweł udawadnia, że jest to niemożliwe u Boga: „Bóg chcąc wyraźniej dowieść dzie dzicom obietnicy niewzruszość swego postanowienia, poręczył je przysięgą. Abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia (obietnicę i przysięgę), co do których niemożliwą jest rzeczą, aby Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwylenia leżącej przed nami nadziei” (Hebr. 6:17-18).

Izrael podróżując po pustyni i przechodząc różne doświadczenia, winien był pamiętać na obietnicę potwierdzoną przysięgą, że Bóg słowa nie cofnie ani go nie zmieni. Zamiast szemrać i narzekać, należało z wiarą i ufnością wznieść się w modlitwach do Boga. Każde niezadowolenie i szemranie jest dowodem braku wiary i zaufania Bogu i Jego Słowu, jak również nieznamości woli Bożej.

Cielesny Izrael jest lekcją dla duchowego Izraela, który również zawsze ma pamiętać na Boską obietnicę i przysięgę daną Abrahamowi, ponieważ są oni według wiary dziećmi Abrahama. Dlatego tron łaski jest raktunkiem w doświadczeniach wiary, do niego należy zanosić prośby o pomoc Bożą. Mamy zapewnienie, że Bóg z każdej trudności da wyjście, jeżeli przyjdziemy do Niego z wiarą i ufnością.

TYŚ JEST CHRYSTUS

Podczas ziemskiej misji Pan Jezus zwrócił się do apostołów z pytaniem: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”. Odpowiedzi były różne - jedni uważali Go za zmarłychwstałego Jana Chrzciciela, inni za proroka Eliasza, inni za Jeremiasza lub jednego z wielkich proroków. Wtedy Pan zapytał uczniów: „A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego... A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr i na tej opoce (czyli twoim wyznaniu, żem ja jest Chrystus - Mesjasz - Pomazaniec) zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” {Mat. 16:13-18}.

Chrystus Pan jest opoką. Greckie słowo „p e t r a” oznacza skałę potężnych rozmiarów. Nasza wiara w przyszłe zbawienie i otrzymanie życia wiecznego ma się gruntować na Chrystusie i Jego dziele odkupienia.



Jest to grunt pewny i niewzruszony. Kto wszystkie swe nadzieje tak teraźniejsze jak i przyszłe złoży w ręce Chrystusa, ten nie zawiedzie się. Chrześcijanie nie powinni budować swej przyszłości na ap. Piotrze lub na innych, tzw. świętych, ponieważ tak ap. Piotr, jak i wszyscy inni potrzebują zbawienia, ześrodkowanego w Jezusie Chrystusie. Budowę prawdziwego chrześcijanina opisał ewangelista Mateusz (Mat. 7:24-27).

WSZYSCY NAPÓJ DUCHOWY PILI

W tematowym wersecie apostoł udawadnia, że Izraelici na pustyni pili z duchowej skały duchowy napój. A przecież jesteśmy świadomi, że była to literalna skała i lud pił literalną wodę, potrzebną dla ludzkiego organizmu. Myślimy, że skała ta i w niej ukryta woda była przygotowana przez wielką moc Bożą w czasie formowania się naszej planety Ziemi i na tej podstawie św. apostoł nazwał ją duchową. W czasie stwarzania Ziemi „Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód” (1 Mojz. 1:2). Woda ta zmagazynowana była przez Boga z myślą, że kiedyś w przyszłości będzie z niej korzystał Jego lud. Ten, który zna koniec, przewidział już na początku – przy stworzeniu Ziemi, że wielki naród zostanie zachowany od śmierci wodą ze skały.

Jak woda była przygotowana przy stwarzaniu Ziemi, tak przed założeniem świata zostało przygotowane przez Boga odkupienie w Jezusie Chrystusie – potwierdza to ap. Piotr: „Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem i złotem zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwi Chrystusa jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatecznych, ze względu na was” (1 Piotra 1:18-20). Bóg przewidział upadek człowieka i w swym planie przewidział odkupiciela w postaci Pana, Jezusa Chrystusa. Odkupienie zostało ofiarowane ludziom przy narodzeniu Zbawiciela świata. Od tej chwili każdy może skorzystać z niego, jak powiada prorok Izajasz: „Nuże wszyscy, którzy macie pragnienie, pójźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójźcie, kupujcie i jedzcie! Pójźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko” (Izaj. 55:1). Lud Pański w obecnym czasie korzysta z dobrodziejstw symbolicznej wody – czyli prawdy zbawienia. Natomiast większość ludzkości nie odczuwa jeszcze tego pragnienia, ale wierzymy, że w przyszłym wieku tysiącletniego panowania Chrystusa wszyscy będą mieli możliwość skorzystać ze zbawienia. Prawda będzie obfita, a ludzie z radością będą z niej korzystali: „I będziecie czerpać z radością ze źródła zbawienia” (Izaj. 12:3).

Jak przez cudowne wyprowadzenie wody ze skały pokolenie Lewiego zostało całkowicie przekonane o Bogu i Jego wielkiej potędze, tak lud Boży przez wielkie dzieło ofiary (dokonane na Golgocie) swoją ufność i

wiarę złożył w Bogu i w Jego chwalebnym planie odkupienia Kościoła i całego rodzaju ludzkiego. W skale mieścił się wielki zbiornik wody, który był w stanie zachować życie dwumilionowemu narodowi oraz wielu tysiącom bydła. Myślimy, że wody ze skały nie wypłynęły tylko w celu jednorazowego zaspokojenia pragnienia, lecz płynęły potem długo. Dawid powiada: „Rozłupał skały na pustyni i napoił ich obficie jakby głębiąmi wód. Sprawił, że strumienie trysnęły ze skały i wody spływały jak rzeki” (Psalm 78:15-16).

Z okupowej śmierci naszego Pana, Jezusa Chrystusa wypłynęły obfite wody zbawiennej prawdy, które płyną cały Wiek Ewangelii i płynąć będą zawsze. Im dalej, tym więcej będzie tych wód, które będą niosły ze sobą zdrowie i szczęście. Prorok powiada: „Gdzie tylko potok popłynie, każda istota żywa i wszystko, od czego się tam roi, będzie żyło; i będzie tam dużo ryb, bo gdy ta woda (prawda) dotrze, wtedy będzie zdrowa, a wszystko będzie żyć tam, dokąd tylko dotrze potok” (Ezech. 47:1-9). Zaś prorok Izajasz tak prorokuje o tym czasie: „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9). Z wody płynącej ze skały potworzyły się różne potoki i rzeki, podobnie widzimy obecnie, że na podstawie Prawdy Bożej powstały większe lub mniejsze wyznania i sekty, przez które płynie część Prawdy Chrystusowej. Lecz im dalej od źródła Prawdy, tym bardziej jest ona mętna i zdeptała przez ludzi.

KTÓRA IM TOWARZYSZYŁA

Izraelici nie wiedzieli, że przez cały czas wędrówki do Ziemi Obiecanej towarzyszyła im skała. Towarzyszyła w sensie symbolicznym, to znaczy, że w każdej chwili była im ku pomocy. Skałą tą był Chrystus w przedludzkiej egzystencji, który prowadził naród Izraelski. Kiedy przemawiał do narodu, występował zawsze w imieniu Bożym – „Jam jest Pan, Bóg twój”. Z tego powodu nie był znany Izraelitom.

Na pamiątkę podróży po pustyni Izraelici mieli ustanowione święto kuczek. Rozpocynało się ono 15 tiszri (na przełomie września i października) i trwało 7 dni. W czasie trwania święta mieli mieszkać w namiotach lub kuczkach, na pamiątkę, że ich ojcowie przez 40 lat mieszkali w namiotach. Miało im to przypominać, na jakie niewygody w podróży narażeni byli ich ojcowie.

Na pamiątkę zaś wyprowadzenia wody ze skały w święto kuczek była ofiarowana woda na ołtarzu całopalenia. Czerpano ją do złotego dzbanka z sadzawki Syloe i wylewano przed Panem na miedziany ołtarz. Tradycyjnie czyniono to rokrocznie, lecz tej wody nie doceniono, raczej gardzono nią. Potwierdza to prorok, gdy mówi: „Ponieważ ten lud wzgardził cicho płynącymi wo-



dami Syloe” (Izaj. 8:6). Żydzi nie doceniali cudownych właściwości wód Syloe. Pan Jezus posłał śleponarodzonego, by się umył w sadzawce Syloe. Po umyciu został uzdrowiony jego wzrok (Jan 9:1-7). Wody Syloe przedstawiają prawdę Bożą i cichą pomoc, jaką otrzymują wierzący przez Słowo Boże. Zawarte w Biblii Słowo Boże jest w stanie uleczyć wszelkie choroby. Korzystajmy więc z niego każdorazowo, byśmy byli zdrowi na duchu i ciele. W nawiązaniu do ceremonii poświęcenia wody, gdy kapłan wylewał ją ze złotego dzbana, Jezus

stanął na dziedzińcu Świątyni Jeruzalemskiej: „A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej” (Jan 7:37-38).

Drogi czytelniku! Czy już pijesz żywą wodę, którą w darze daje ci Pan Jezus? Jeśli nie – przyjdź i skorzystaj.

Kopak Dymitr